ANDRZEJ ŻAKI

SPRAWOZDANIE Z PRAC BADAWCZYCH, PROWADZONYCH W WIETRZNIE-BÓBRCE, POW. KROŚNIEŃSKI, I OKOLICY

Od Redakcji. Sprawozdanie dra Żakiego zamieszczamy na łamach „Przeglądu" w związku z opublikowaniem artykułu prof. Tadeusza Lewickiego o najdawniejszej wzmiance o Wiślanach. Sądzimy bowiem, że rezultaty prac wykopaliskowych przedstawione we wspomnianym Sprawozdaniu wiążą się z dziejami Wiślan, aczkolwiek o kilka wieków późniejszymi od tych, którymi zajmuje się prof. Lewicki. W szczególności sądzimy, że najeżenie linii górnego Sanu szeregiem grodów jest śladem dawnej linii granicznej państwa Wiślan, a następnie państwa wczesno-piastowskiego do r. 981, to znaczy do daty wyprawy Włodzimierza Wielkiego na Grody Czerwieńskie. Podobną koncentrację grodów spotykamy na linii granicznej polsko-pomorskiej nad Notecią oraz na granicy polsko-czeskiej, przede wszystkim w okolicy Kłodzka. I tutaj grody znane z czasów historycznych (piastowskich) musiały być poprzedzone umocnieniami z doby plemiennej. — Zbieżność południowo-wschodniej linii granicznej państwa Wiślan i najdawniejszej południowo-wschodniej granicy państwa Piastów z dzisiejszą południowo-wschodnią granicą Polski — i z tej strony także potwierdza obserwacje Czekanowskiego na temat żywotności granic politycznych sprzed lat tysiąca. W szczególności pisze Czekanowski: „Dla zdania sobie sprawy z trwałości granic państw europejskich, stwierdzającej wielką ich żywotność i bardzo dawno osiągniętą stabilizację ich podstawowych zrębów organizacyjnych, wystarcza rzut oka na podaną na stronie 22 mapkę. Mapka powyższa unaocznia przede wszystkim, co nas najbardziej interesuje i z czego na ogół nie zdajemy sobie jeszcze dosyć dokładnie sprawy, że obecna nasza III Rzeczpospolita stanowi rekonstrukcję terytorialną Polski Bolesława Chrobrego z r. 1000" (por. Jan Czekanowski, Co się dzieje właściwie w Europie, Lublin 1946, s. 106 nn.).

Z. W.

I. Uwagi ogólne

Referowane badania przeprowadzone zostały z ramienia Wydziału Zabytków Wczesnodziejowych G. U. K. i stanowiły fragment akcji archeologiczno-konserwatorskiej w woj. rzeszowskim. Głównym celem tej akcji były prace ratownicze na zagrożonym grodzisku w Wietrznie-Bóbrce, znanym z literatury, lecz dotąd zupełnie nie badanym „grodzisku pod Przełęczą Dukielską"; roboty na innych stanowiskach posiadały w hierarchii potrzeb pozycję drugoplanową, niemniej jednak ich plon naukowy był niepośledni.

Niniejsze sprawozdanie opracowane zostało na życzenie Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego — z uwagi na wczesno-średniowieczny wiek odkrytych i eksplorowanych stanowisk.

II. Sprawy organizacyjne i techniczne

Roboty wykopaliskowe na grodzisku w Wietrznie-Bóbrce podjęte zostały 10 sierpnia 1951 i trwały do połowy listopada, natomiast prace archeologiczno-

konserwatorskie w innych miejscowościach woj. rzeszowskiego prowadzone są do chwili obecnej. Badania w Wietrznie-Bóbrce odbywały się w warunkach trudnych, i to nie tylko ze względów geologicznych (w warstwach kult. łupek menilitowy, rogowce i glina), klimatycznych (podnóże Karpat), późnego upłynnienia kredytów, braku należytej ilości pracowników fizycznych, technicznych i naukowych, ale przede wszystkim wskutek konieczności szybkiej eksploracji w partiach, które ulec miały zniszczeniu przy robotach przemysłowych. Ten moment szczególny powodował, że prace wyłącznie badawcze, mające na celu rozwiązywanie pewnych problemów naukowych, musiano przeprowadzać jak gdyby ukradkiem, dorywczo i fragmentarycznie.

Ilość zatrudnionych w Wietrznie-Bóbrce pracowników naukowych wynosiła 1—3 osoby, technicznych 2, fizycznych 2—28 osób. Z konieczności, zwłaszcza w początkach, zatrudniać musiano do robót fizycznych studentów. Pracami kierował autor nin. sprawozdania, zastępstwo sprawowali: początkowo absolwent prehist. A. Gałuszka z Wrocławia, później mgr J. Gurba z Lublina.

Ogółem przebadano pod względem archeologicznym na grodzisku w Wietrznie-Bóbrce teren powierzchni 720 m^2 i kubatury 193 m^3, na innych obiektach — 95 m^2 i 28 m^3. Liczba uzyskanych zabytków wyraża się (dla Wietrzna-Bóbrki) cyfrą 222 poz. inwent., dla pozostałych stanowisk — 66 (z tym, że stale wzrasta). Przeprowadzono prace inwentaryzacyjno-rozpoznawcze na trasie długości ok. 70 km, głównie nad górnym Sanem, Wisłokiem i Jasiołką. Prócz prac archeologicznych i sprzężonych z nimi czynności pomiarowych podjęto także na niewielką skalę badania historyczne (A. Żaki) i geologiczne (mgr K. Bryński). Z odcinka działalności społecznej należy wymienić zorganizowanie akcji popularyzacji wczesnych dziejów Polski drogą odczytów i pogadanek, urządzanych przez członków ekspedycji wykopaliskowych GUK w miejscowościach: Wietrznie, Równem, Krośnie i Gorlicach.

II. Sprawy naukowe

Położenie grodziska

Grodzisko w Wietrznie-Bóbrce znane jest w literaturze naukowej od lat prawie dwudziestu. Niemniej jednak poza krótkim opisem R. Jakimowicza i amatorskim planem naucz. Kmetki i Boczara, obrazującym bieg obwałowań (R. Jakimowicz, Grodzisko pod przełęczą Dukielską. WA XIII. 1935, s. 171—2), żadnych bliższych danych o nim nie posiadaliśmy. Chronologia i przynależność kulturowa wahała się pomiędzy końcem wcześniejszej fazy kultury łużyckiej a czasami wczesno-piastowskimi. Nie ustalone nawet było dokładnie położenie grodziska w obrębie dzisiejszych granic gromad wiejskich, tak że jedni mówili o grodzisku w Bóbrce, drudzy — we Wietrznie, inni wreszcie — we Wietrznie-Bóbrce. Ostatnia nazwa okazała się jedynie słuszną, gdyż w istocie grodzisko leży na pograniczu obu wsi, przy czym część większa znajduje się na gruntach Wietrzna, a tylko niewielki skrawek należy do Bóbrki.

Grodzisko ulokowało się na cyplu wyniosłej góry, (zbudowanej głównie z łupków menilitowych, przykrytych miejscami cienką w-wą gliny), jednej z najwyższych w okolicy, przy czym kulminacja 425,4 m npm nie jest objęta obwałowaniami. Góra ta, porośnięta lasem liściastym z gęstym podszyciem, nazywana przez ludność miejscową „grodziskiem" (tak też jest oznaczana na mapie 1 : 100.000) — wznosi się na lewym brzegu Jasiołki (prawobrzeżny do-

Przegląd Zachodni, nr 11-12, 1951 Instytut Zachodni

pływ Wisłoki), która płynie pod Wietrznem mniej więcej na osi północ-południe. Wzdłuż Jasiołki biegnie droga do Dukli (5 km) i Przełęczy Dukielskiej, najniższej ze wszystkich przełęczy karpackich (502 m. npm.).

Problemy badawczo-konserwatorskie

Postulat podjęcia badań archeologicznych grodziska jest tak dawny, jak naukowe zainteresowanie tym zabytkiem. W latach 1948—50 był on bliski realizacji w związku ze zniszczeniami, dokonanymi przez przemysłowe roboty ziemne, skończyło się jednak na urzędowym uznaniu grodziska za zabytek i roztoczenia nad nim ścisłej opieki konserwatorskiej. Ostateczna decyzja podjęcia prac archeologicznych zapadła dopiero w roku bież. (1951) na konferencji przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Min. Górnictwa w Warszawie — w wyniku natarczywych żądań czynników przemysłowych, by „odblokować" teren, chroniony jako zabytek, i zezwolić na roboty przemysłowe, od których zależeć może wykonanie ważnego odcinka Planu 6-letniego. W zamian za to czynniki przemysłowe zobowiązały się udzielać ułatwień i pomocy podczas przeprowadzania badań. Z uznaniem należy podnieść, że — po zorganizowaniu ekspedycji wykopaliskowej i rozpoczęciu eksploracji — pomoc ta rzeczywiście była świadczona w całej rozciągłości. Jedynie ujemną stroną była — poza samym faktem naruszenia zabytku — wspomniana już wyżej potrzeba podejmowania badań nie w miejscach, rokujących uzyskanie ważnych pod względem naukowym stwierdzeń, ale tych, które stanowiły obiekt zainteresowań przemysłowych i w związku z tym miały być całkowicie zniszczone. Stąd też plan prac archeologicznych ułożony po decyzji wszczęcia badań na grodzisku na lata 1951—52 obejmował zadania par excellence konserwatorskie; niemniej jednak postawiono sobie przy tym konkretne cele naukowe, a mianowicie:

a) ustalenie chronologii zabytku
b) stwierdzenie przynależności kulturowej czy etnicznej jego twórców
c) zbadanie problemu istnienia osadnictwa stałego
d) typu konstrukcji wałów
e) próba wyznaczenia roli obiektu w przestrzeni i czasie.

Ten program maksymalny zrealizowany miał być w powiązaniu ze studiami historyczno-etnograficznymi i geograficzno-geologicznymi, a wreszcie z akcją archeologiczno-konserwatorską w bliższej i dalszej okolicy — na nietkniętych prawie przez archeologa terenach woj. rzeszowskiego.

Metoda badań

W omawianych pracach archeologiczno-konserwatorskich przyjęto powszechnie stosowaną metodą badań warstw kulturowych przy pomocy techniki wykopaliskowej w celu uzyskania zwartych zespołów zabytków — ruchomych i nieruchomych — będących zasadniczą podstawą rekonstrukcji historycznej stanowiska.

Uwagi techniczne. W Wietrznie-Bóbrce wprowadzono podział grodziska na rejony, ary i ich części, niwelację całego obiektu (praca jeszcze nie ukończona, dokładnie wykonana tylko na odcinkach badanych wykopami); eksploracja — wykopami maksym. wielkości 5×5 m, (często: 2,5×2,5 m lub

Instytut Zachodni

1×1 m — zależnie od potrzeby); lokalizacja znalezisk w pionie — w granicach w-wy kulturowej lub warstewki mechanicznej maksym. miąższości 10 cm, w poziomie — w obrębie ćwiartki aru, odcinka (szesnastki lub wykopu o mniejszych rozmiarach). Ważniejsze zabytki lokalizowano trójwymiarowo z dodatkowym zaznaczeniem położenia w warstwie, np. ar 503, ćw. A, gł. npm. 374.07 m, gł. wzgl. 8 cm, a — 415 cm, b — 83 cm, w-wa II spąg; inwentaryzowano je w oddzielnych pozycjach książki inwent., dzięki czemu napływający materiał był już wstępnie selekcjonowany. Dokumentacja rysunkowa — w skali 1 : 10, dodatkowo w skalach wyższych, profile naturalistycznie; fotografie odkrywek, notatki polowe dla rejonów, arów czy mniejszych wykopów, dziennik główny itp.

W zwiadowczych badaniach archeol.-konserwatorskich na innych stanowiskach posługiwano się specjalnie opracowanym kwestionariuszem ogólnym (głównie dla wywiadów z ludnością) oraz stosowano podobną metodę i technikę prac, jak w Wietrznie-Bóbrce, redukując tylko niektóre czynności do rozmiarów, wyznaczonych czasowymi, personalnymi i technicznymi możliwościami ekspedycji. I tak np. na większości stanowisk nie eksplorowano w granicach cząstek arowych ze względu na brak naniesionej siatki arowej (wykopy orientowano zwykle wg stron świata i nawiązywano do charakt. możliwie stałych punktów na lub przy stanowisku), stosowano natomiast niewielkie wykopy, które z uwagi na rozmiary i zadanie (pomimo złych tradycji, sięgających początkami okresu „sondowania" żelaznym prętem) określamy mianem badań sondażowych, nie przesiewano wreszcie ziemi przez sita, lecz zbierano ją cieniutkimi warstewkami mechanicznymi, kontrolując w wykopie i na hałdzie. W związku ze wspomnianymi badaniami sondażowymi, — które w latach powojennych surowo u nas krytykowano — należy na podstawie uzyskanych w bież. roku (1951) doświadczeń podnieść wysoką ich przydatność i niewątpliwą wartość we wstępnych pracach wykopaliskowych na nie badanych stanowiskach. W naszym wypadku rezultatem wyprawy przy niezastosowaniu sondaży byłoby w najlepszym razie zestawienie szeregu punktów o wyglądzie grodzisk, punktów niemych, nie orientujących nas zupełnie w chronologii i przynależności kulturowej czy etnicznej ich twórców. Zanim zaś doszłoby do zorganizowania wielkich ekspedycji wykop., które by mogły „totalnie" eksplorować owe punkty, upłynęłoby wiele czasu. Tymczasem nasza niecierpliwość naukowa jest duża i całkowicie usprawiedliwiona. Wydaje się zatem, że dzisiejsze sondaże — jako niewielkie, często jednodniowe badania, przeprowadzane drogą wykopów zwiadowczych (nb. przy należytej dokumentacji) w celu ustalenia nawarstwień i chronologii stanowiska — są metodą pozytywną i jedyną przy wstępnych pracach archeologicznych. Czas największy przywrócić jej prawa obywatelstwa.

Niniejsza uwaga o rehabilitacji badań sondażowych jest równocześnie przyczynkiem do dyskusji nad katalogiem grodzisk polskich. Nie potrzeba uzasadniać szkodliwości wprowadzenia do katalogu obiektów, które na drodze stosunkowo niewielkich prac dałoby się zaopatrzyć w metryki chronologiczne, opiewające np. na wiek XVII czy XX.

W badaniach historycznych nad Wietrznem i okolicą opierano się głównie na materiale źródłowym; monografii hist. Wietrzna nie ma; wydany w r. 1906 „Opis powiatu krośnieńskiego" — ks. Sarny jest opracowaniem przestarzałym. Wykorzystano przede wszystkim wzmianki historyczne, zawarte w Kodeksie Dypl. Małopolski, Liber Benef. Długosza. Akta Grodzkie

i Ziemskie (Sanockie, częśc. Przemyskie); w niewielkim stopniu sięgnięto do materiałów archiwalnych z parafii Wietrzno i Bóbrka. Zbierano materiały etnograficzno-historyczne drogą wywiadów z miejscową ludnością. Do zagadnienia pogranicza polsko-ruskiego wykorzystano głównie prace Semkowicza, Korduby, Widajewicza, Abrahama. Poszukiwania historyczne prowadzone są w ciągu dalszym.

Wyniki prac archeologicznych w Wietrznie-Bóbrce

Prace wstępne. Badania rozpoczęto od rozpoznania morfologicznego i powiązanego z tym dokładnego pomiaru całego grodziska dla sporządzenia pierwszego planu wysokościowego obiektu. Prace miernicze (inż. Miłaszewski, T. Włach, H. Kotas i współpracownicy) były niezmiernie uciążliwe i nie zostały jeszcze całkowicie ukończone; teren bowiem pokryty jest częściowo wysokopiennym lasem, głównie bukowym, przeważnie jednak zaroślami i bardzo gęstym podszyciem, przez które trzeba było robić przesieki. A — zaznaczyć należy — obszar grodziska jest niemały. Wstępne pomiary i szczegółowe prześledzenie biegu obwałowań pozwoliły stwierdzić, że powierzchnia jego przewyższa 3 ha. Jest to więc jedno z największych grodzisk w Małopolsce. Prace te umożliwiły nadto wykrycie różnic pomiędzy stanem faktycznym a amatorskim planem Kmetki i Boczara z r. 1928 (co oczywiście nie umniejsza roli, jaką plan ten odegrał dotychczas, tym więcej, że różnice te nie są zbyt duże). Wyróżniono ponad wszelką wątpliwość — zgodnie z owym planem i opisem Jakimowicza — jeden wał wewnętrzny (przy majdanie) i trzy zewnętrzne, broniące dostępu od zachodu, od kulminacji góry. W sumie więc mamy — od strony zachodniej — cztery wały. Stan ich zachowania jest stosunkowo bardzo dobry, głównie dzięki temu, że przed niszczącym działaniem przyrody i człowieka chronią je korzenie drzew. Wysokość wałów jest znaczna, dochodząca — licząc z fosą — do 3,5 m (wał I — 304 cm, II — 301 cm, III — 343 cm, IV — 316 cm), przy czym fosa przeciętnej głęb. ok. 1 m, pogłębia się stale po stronie zewnętrznej wału. Prace wykop. wykazały co następuje.

Majdan (rej. I). Na wielkim, w przybliżeniu podkowiastym majdanie grodziska, przy końcu cypla wzgórza (części arów: 405, 406, 419, 420, 473 i 507) stwierdzono zaleganie warstwy kulturowej z okresu wczesno-średniowiecznego tuż pod cienką, dochodzącą do 10 cm miąższości warstwą z czasów nowożytnych i współczesnych. Ale i miąższość w-wy wczesno-średniowiecznej nie przekraczała tu 15 cm, leżąc bezpośrednio na calcu, którym są pokłady łupku menil., przeplatanego głównie rogowcami. Jedynie na samej krawędzi wzgórza (gdzie celem badań było przede wszystkim uchwycenie pierwotnej rzeźby terenu i definitywne rozwiązanie problemu istnienia w tym miejscu wału) stwierdzono nagły opad skalistego podłoża i pogrubianie się warstwy wczesno-średniowiecznej. Analiza składu warstwy wykazała, że mamy — przynajmniej na zbadanym fragmencie — jedynie usypiska i zmywy glebowe z majdanu, brak natomiast zupełnie wyraźniejszych śladów nasypów i konstrukcji wału, tudzież większych różnic w znaleziskach, które by mogły świadczyć o wielowiekowym narastaniu nasypu (np. od czasów kultury łużyckiej do średniowiecza). Głównym rezultatem prac na majdanie grodziska jest stwierdzenie istnienia tu osadnictwa i możliwość chronologicznego zaszeregowania tego osadnictwa. W odległości ok. 10 m od dziś. krawędzi wzgórza natrafiono mianowicie na dwa

okrągłe zgrupowania większych otoczaków, będące niewątpliwie paleniskami (niektóre kamienie były przepalone w ogniu), a dalej, w ich pobliżu, na wszystkich badanych arach, ułamki naczyń glinianych, drobne przedmioty żelazne, węgielki drzewne itp. Pod względem ilościowych znalezisk tych było stosunkowo niewiele, o wiele więcej jednak, aniżeli oczekiwaliśmy. Ceramika, będąca tu najbardziej przewodnim zabytkiem, jest wykonana z gliny obficie scedzanej piaskiem, toczona na kole, zdobiona z rzadka motywem linii falistej wielokrotnej, wyjątkowo nacięciami krawędzi, których profilowanie jest mało zróżnicowane. Dna naczyń są z reguły nie znaczone; do rzadkości zaliczyć należy denko z gmerkiem w formie swastyki [1]) (por. tabl. I). Na podstawie analogii w materiale ceramicznym polskim i czeskim można prowizorycznie odnosić ceramikę z naszego grodziska do drugiej fazy okresu wczesno-średniowiecznego, być może do początków XI wieku. Z innych zabytków, znalezionych na majdanie, wymienić należy: żelazny grot do strzały z zadziorami i tulejką (jedyny zabytek ruchomy, mówiący o militarnym charakterze stanowiska), część krzesiwka żel. i przęślik gliniany płaski (tabl. I); bardzo ciekawy jest nadto okaz cylindrycznej kłódki żelaznej, lecz słabe dane stratygraficzne (pogranicze w-wy I i II) oraz bliskie i liczne analogie współczesne z terenu rzeszowskiego uniemożliwiają traktowanie znaleziska tego jako pewnego zabytku z wczesnego średniowiecza.

Wały (rej. II, III, V). Zbadanie zachowanych obwałowań grodziska stanowić miały jedną z podstawowych części składowych programu prac podejmowanych. Warunki miejscowe nie pozwoliły wszakże na całkowitą realizację zamierzeń. Z trudnością zdołano wykonać dwa całe przekopy (przez wał III i IV) i dwa fragmentaryczne, przy czym wykorzystano nie zasypane szurfy geologiczne i odkrywki przy drodze dojazdowej do baraku ekspedycji. Wszystkie wykopy dały możność poczynienia szeregu obserwacji w zakresie konstrukcji wałów, niemniej jednak — stwierdzić to trzeba otwarcie — są one zbyt skąpe, by można było definitywnie rozstrzygać problem budowy obwałowań grodu w Wietrznie-Bóbrce. Najbardziej ważkich elementów do odtworzenia konstrukcji wałowej dały prace przy wale I, mimo że rozmiary tych prac były nader skromne. Drogą starannego odpreparowania uwidaczniających się drobnych fragmentów bierwion (a zwłaszcza obserwacji słojów tychże) wyróżniono dwa nad sobą równoległe leżące pokłady bierwion, poprzegradzane z rzadka słupami. Dolny pokład leżał bez mała na pierwotnym poziomie, górny ok. 30 cm nad nim. Słupy, dochowane do maks. długości 30 cm, nie były wbite zupełnie pionowo, lecz wykazywały pochylenie w kierunku zewnętrznym (przeciwnym niż majdan), nieraz też czyniły wrażenie pochylonych nieregularnie na boki. Rzecz jednak charakterystyczna, nie natrafiono na oczekiwane bierwiona poprzeczne, typowe dla konstrukcji rusztowej, tak że na razie można mówić chyba o konstrukcji niepełnorusztowej. W rzucie poziomym elementy pionowe (słupy) wraz z poziomymi (bierwiona, dyle) wykazywały przesunięcie w kierunku wewnętrznym, w stronę majdanu. Od tej strony też można było zauważyć ślady spalenizny, głównie

[1]) Korzystając ze sposobności nadmieniam, że wedle wiadomości uzyskanych rzekomo na Słowacji przez Sew. Udzielę ludność nazywa tam swastykę mianem jarzenicy. Warto sprawdzić i rozważyć, czy słowiańskiej nazwy nie należałoby wprowadzić do literatury naukowej.

Przegląd Zachodni, nr 11-12, 1951 Instytut Zachodni

w postaci intensywnie zaczerwienionych warstw nasypowych łupku. Wysokość wału w dobie życia grodu trudna jest na razie do odtworzenia.

Obserwacje, czynione przy badaniu wału III, zdają się przemawiać za istnieniem tu podobnej konstrukcji, mimo że nie ujawniły się żadne ślady drewna w formie naturalnej (nie spalona) lub zwęglonej; podstawę do przypuszczeń stanowi analiza płaszcza warstw nasypowych, stykających się ze sobą niekiedy po linii pionowej. (Marginesowo warto nadmienić, że mniej więcej na pierwotnym poziomie znaleziono tu ułamki naczynia typu „łużyckiego").

Badania na innych odcinkach wałów nie wniosły wiele nowego do wyświetlenia kwestii ich budowy; jedynie przekop próbny na wale IV (ostatnim zewnętrznym, rej. V) dostarczył pewnych elementów rekonstrukcyjnych, takich wszakże, które bynajmniej problemu nie rozwiązują, lecz raczej komplikują. W wale tym bowiem nie natrafiono zupełnie na ślady jakichkolwiek konstrukcji drewnianych. Profil uwidacznia jedynie proces narastania grzbietu wału kosztem ziemi, wybieranej z obu fos (szczególnie z zewnętrznej). Czy mamy tu do czynienia z brakiem konstrukcji (co jest mało prawdopodobne, ale nie wykluczone), czy też wolnym, bezkonstrukcyjnym ogniwem jakichś drewnianych umocnień typu płotu lub czegoś podobnego, — na to pytanie odpowiedź dać może tylko poszerzenie przestrzenne badań, projektowane na rok przyszły (1952). W nasypiskach tego wału znaleziono fragment krzesiwka żelaznego.

Kopiec. Jednym z zagadkowych „zabytków", domagającym się zbadania i wyświetlenia jego związku z grodziskiem, był kopiec, zwany mogiłą, leżący w odległości paruset metrów w kierunku zachodnim poza wałem IV. Plan, wykonany w r. 1928 przez Kmetkę i Boczara, umieszcza ten kopiec („kurhan") na samym szczycie góry, w miejscu dzisiejszego punktu triangulacyjnego 425,4 m. Ludność miejscowa jednak wskazywała inne jego położenie, mianowicie nieco południowy wschód od kulminacji, gdzie wśród drzew widnieje niewielkie owalne wzniesienie, na którym do niedawna palono sobótki. Podjęte prace wykopaliskowe w tym punkcie wykazały, że nie jest to sztuczny nasyp, ale naturalne niewielkie wzniesienie, powstałe wskutek wynurzenia się w tym miejscu ławicy piaskowca.

Badań na samym szczycie góry, w punkcie koty 425,4 m nie zdołano w roku sprawozdawczym przeprowadzić. W miarę możliwości zostanie to zrealizowane w przyszłorocznej (1952) kampanii wykopaliskowej.

Badanie innych stanowisk

Podjęte — w ramach robót archeologiczno-konserwatorskich w Wietrznie-Bóbrce oraz podobnej akcji na terenie całego woj. rzeszowskiego — prace poszukiwawcze mające na celu odnalezienie wczesno-średniowiecznych punktów obronnych i osad otwartych w okolicy Wietrzna-Bóbrki, mianowicie w Równem (naprzeciw Wietrzna), Krośnie (na górze Prochownia i koło kościółka św. Wojciecha), na słynnym zamku-zamczysku w Odrzykoniu, wreszcie we Frysztaku, Kobylu i Łączkach Jagiellońskich (wszystko miejscowości w pow. krośnieńskim) nie dały pozytywnych wyników; niemal wszystkie punkty dostarczyły jedynie materiałów późno-średniowiecznych.

Poważny natomiast — i w takiej skali nie oczekiwany — plon naukowy przyniosły badania nad górnym Sanem. Zdołano tu bądź stwierdzić z pewno-

ścią (drogą sondaży), bądź ustalić z dużą dozą prawdopodobieństwa istnienie wczesno-średniowiecznych punktów obronnych (grodzisk) w następujących miejscowościach:

Zwierzyń, pow. leski (w gardle pętli Sanu, na lewym jego brzegu, na wysokiej górze, 560 m npm.),

Hoczew, pow. leski (8 km od Zwierzynia, na wyniosłości, u ujścia Hoczewki do Sanu),

Tarnawa Górna, pow. leski (wg F. Ossendowskiego, Karpaty i Podkarpacie, koło wsi tej istnieje grodzisko; relacja nie sprawdzona).

Sanok, m. pow. (w miejscu dzis. zamku istniał gród, wspominany w źródłach XII—XV w.),

Strachocina, pow. sanocki (domniemane grodzisko, na górze niszczonej przez roboty przemysłowe),

Temeszów, pow. brzozowski (na stromym, lewym brzegu Sanu, na stanowisku, zajmowanym ongiś przypuszcz. przez piastunów kultury łużyckiej),

Pawłokoma, pow. brzozowski (na prawym brzegu Sanu, na granicy z wsią Dylągowa),

Trepcza, pow. sanocki (lewy brzeg Sanu, góra porośnięta lasem).

Wyliczone tu stanowiska leżą przeważnie na lewym brzegu Sanu i tworzą cały łańcuch grodzisk, będący niewątpliwie fragmentem wczesno-średniowiecznego systemu obronnego doliny tej rzeki. Najokazalszym i najpotężniejszym obiektem z tego łańcucha jest Trepcza, posiadająca — podobnie jak Wietrzno-Bóbrka — cztery doskonale zachowane wały, otaczające mniej więcej koncentrycznie niewielki, owalny majdan. Inne — to gródki małe, choć położone w miejscach z natury obronnych, na wzniesieniach, mających co najmniej 100 m wysokości względnej. Warto nadmienić, że Hoczew i Zwierzyń są w chwili obecnej najdalej na południe wysuniętymi grodziskami w Polsce.

Ponieważ badania nad Sanem nie zostały bynajmniej ukończone, przeto nie można uważać, by przedstawiony tu szkicowo łańcuch grodzisk był zamknięty i nie mógł pomieścić dalszych ogniw. Przeciwnie, są poszlaki istnienia punktów obronnych w takich miejscowościach, jak Horodek (nazwa!), leżący w pow. leskim, nieco na południe od ujścia Solinki do Sanu, Łukawica, w tymże powiecie, na prawym brzegu Sanu, przy ujściu rzeczki Dyrbok, oraz na wzniesieniach koło Mrzygłodu i Hłomczy, w pow. sanockim.

Ciekawe rezultaty rokują badania nad środkowym i dolnym Sanem, m. in. w Przemyślu i Jarosławiu. Badania te, częściowo już podjęte, wykazały np. że wczesno-średniowieczny gród jarosławski nie leżał w miejscu późniejszego zamku, ale na północ odeń, jednakże nie obok kościoła Jezuitów, lecz dalej jeszcze, zapewne w obrębie dzis. murów klasztornych; gród przemyski — nie badany jeszcze metodami archeologicznymi — leżał znowu wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na wzniesieniu po prawym brzegu Sanu.

Dane historyczne

Jest rzeczą zastanawiającą, że o grodzie w Wietrznie-Bóbrce — którego wielkość i położenie świadczą o nieprzeciętnej roli — brak zupełnie wzmianek w pisanych źródłach historycznych. Tzw. żywe źródło — tradycja ludowa — nie odgrywa tu większej roli, przechowując jedynie równie jak gdzie indziej fantastyczne wiadomości o zapadłym przed wiekami mieście i kościele, z któ-

rego dzwon wykopany na grodzisku „w niepamiętnych czasach", znajdować się ma na dzwonnicy kościelnej w Równem. Krążąca wśród ludu wersja o natrafieniu na grodzisku w ubiegłym stuleciu na skarb monet srebrnych okazała się prawdziwa, jednakże nie były to monety z interesującej nas doby, lecz z lat 1615—1662 (z akt paraf. w Bóbrce).

Pierwsze pewne wzmianki o istnieniu wsi Wietrzna spotykamy w dokumentach z drugiej połowy XIII wieku (z lat: 1277, 1274, 1284). Stanowiło wówczas Wietrzno własność klasztoru cystersów z Koprzywnicy, który posiadał nad Jasiołką i Wisłokiem szereg posiadłości, ciągnących się mniej więcej od okolic Dukli przez Jasło po Strzyżów w pow. rzeszowskim (m. in.: Zboiska, Obrwinów) późn. Wietrzna Wola, dziś Albinowska Wola, przys. Wietrzna), wówczas Wietrzno własność klasztoru cystersów z Koprzywnicy, który posiadał Wysoka, Golcowa, Grodzisko). Nazwa osady brzmiała wówczas przypuszczalnie Wietrznów czy Wietrzniów (w dokumentach Uetrnow, Vetrnoe). Na podstawie relacji Długosza w Liber Benef. i świadectw pośrednich można wnosić, że cystersi koprzywniccy dzierżyli Wietrzno co najmniej od przełomu XII/XIII ww. Wcześniejszą jednak dobę okrywa pomroka dziejowa, którą w pewnym stopniu rozjaśniają tylko badania sytuacji politycznej i gospodarczej całego terytorium, leżącego pomiędzy Sanem, Wisłokiem i Wisłoką. W oparciu na owych badaniach, prowadzonych głównie metodą retrospekcyjną, możemy stwierdzić, że w XI—XIV ww. najdalszy zasięg granicy południowo-zachodniego odcinka ruskiej nie przekraczał Jasiołki (świadczą o tym choćby przywileje Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego oraz gospodarka cystersów we wsiach wymienionych). Innymi słowy, w okresie największego rozszerzenia dzierżaw ruskich ku zachodowi Wietrzno, leżące na lewym brzegu doliny Jasiołki, było pograniczną osadą polską.

W tym świetle występuje wyraziście strategiczny charakter warowni w Wietrznie-Bóbrce. Jeszcze lepiej uwypukli się znaczenie grodu wietrzniańskiego, jeśli zważymy, że leżał on w pewnym okresie nie tylko na granicy polsko-ruskiej i na trakcie, wiodącym z południa, zza Przełęczy Dukielskiej, ku północy, ale przypuszczalnie i na ważnym szlaku handlowym, biegnącym z zachodu na wschód, z Sącza na Biecz, Żmigród i Sanok (dokument z r. 1345). Jest też bardzo prawdopodobne, że owym szlakiem ruskim ciągnęły wyprawy o charakterze militarnym, jak o tym świadczy z jednej strony spustoszenie przez Tatarów wsi Umieszcz w odległości niespełna 20 km na zachód od Wietrzna (z przywileju Leszka Czarnego, 1288), z drugiej zaś nazwa leżącej w sąsiedztwie Wietrzna wsi Wrocanka (od średniowiecznych wrót, bram, np. znane wrota węgierskie).

Wyłania się tylko pytanie, czy warownia w Wietrznie-Bóbrce powstała po zajęciu przez Ruś Nadsania i lewobrzeża Jasiołki, czy więc wyrosła z konieczności obrony nowej linii granicznej, czy też istniała już dawniej i może nawet zadecydowała w pewnym stopniu o wstrzymaniu posuwania się Rusi ku zachodowi. Rozwiązania tego problemu oczekiwać należy po dalszych badaniach archeologicznych, które być może pozwolą na dokładniejsze określenie czasu trwania grodu.

Kwestią blisko związaną ze sprawą Wietrzna-Bóbrki jest przebieg południowego odcinka granicy polsko-ruskiej przed rokiem 981, czyli przed zajęciem Przemyśla i Grodów Czerwieńskich przez Włodzimierza I. Kwestii tej poświęcono sporo studiów historycznych, niemniej jednak nie można powie-

Przegląd Zachodni, nr 11-12, 1951 Instytut Zachodni

dzieć, by nie posiadała ona jeszcze „miejsc ciemnych". Nie kusząc się tu o całkowite wyświetlenie owych miejsc, warto zwrócić uwagę na parę szczegółów. Z faktu, że zdobyty w roku 981 gród przemyski leżał nad Sanem, niechybnie na prawym jego brzegu, wnosić należy, że w tej okolicy granica państwowa biegła gdzieś na wschód od Sanu. Prof. J. Widajewicz, autor najpoważniejszej (i właściwie najnowszej) rozprawy o omawianym problemie, posiłkując się m. in. danymi językowymi i geograficznymi, przeprowadza tę granicę po linii górnego Dniestru. Obecnie badania prof. Widajewicza mogą być pogłębione i uzupełnione drogą poszerzenia podstawy źródłowej materiałami archeologicznymi, wśród których zasadnicze znaczenie posiadają niewątpliwie grodziska. Po naniesieniu na mapach badanych i domniemanych grodzisk (np. nazw topograficznych typu Grodzisko czy Horodyszcze) dostrzegamy jeden łańcuch punktów obronnych, złożony co najmniej z sześciu ogniw, na linii górnego Dniestru, drugi zaś, nowo odkryty — na linii górnego Sanu. O ile jeden z nich, naddniestrzański, zdaje się posiadać zaplecze strategiczne raczej na terenach wschodnich, o tyle drugi, nadsański, ma je na zachodzie. Fakt ten nasuwa przypuszczenia, że są to ślady wczesno-średniowiecznych linii obronnych, pomiędzy którymi przebiegała granica państwowa. Za takim przypuszczeniem przemawia nie tylko przytaczany niejednokrotnie argument, że większe rzeki rzadko były gospodarczo nie wykorzystane i oddzielały organizmy państwowe, lecz także okoliczność, że tereny pomiędzy Dniestrem a Sanem są w niektórych partiach silnie zabagnione lub górzyste i zalesione i tym samym tworzą naturalne bariery dla ruchów osadniczych, handlowych, czy militarnych.

O odkrytych grodziskach nad Sanem — wyjąwszy Przemyśl, Jarosław i Sanok — nie znajdujemy żadnych przekazów piśmiennych z doby średniowiecza. Wzmianki o grodach w trzech wymienionych miejscowościach, choć dawne (Przemyśl od 981, Jarosław od 1152, Sanok od 1150), są ogólnikowe i nie wystarczają do dokładnej lokalizacji pierwotnych warowni. Tu jedyna droga prowadzi poprzez badania archeologiczne, częściowo, jak wspomniano, już rozpoczęte.

IV. Zestawienie wyników

Głównym rezultatem naukowym przedstawionych tu prac jest stwierdzenie pozycji chronologicznej i funkcji grodziska w Wietrznie-Bóbrce oraz wykrycie całego łańcucha grodzisk wczesno-średniowiecznych nad górnym Sanem. Tymczasowe — z konieczności niepełne i pośpieszne — zebranie i przeanalizowanie uzyskanych materiałów faktycznych pozwala na poniższe próbne zestawienie wyników badań.

1. Na lewym brzegu Jasiołki, na górze, wykazującej ślady starego osadnictwa ludności kultury łużyckiej, istniał w drugiej fazie okresu wczesnośredniowiecznego potężny, 3-hektarowy gród, zwany — być może — od leżącej u jego stóp wsi: Wietrznów lub Wietrzniów.

2. Na wielkim, podkowiastym majdanie grodu krzewiło się osadnictwo, którego śladami są odkryte paleniska, ceramika i fragmenty przedmiotów użytku codziennego; od najbardziej dostępnej strony gród był umocniony

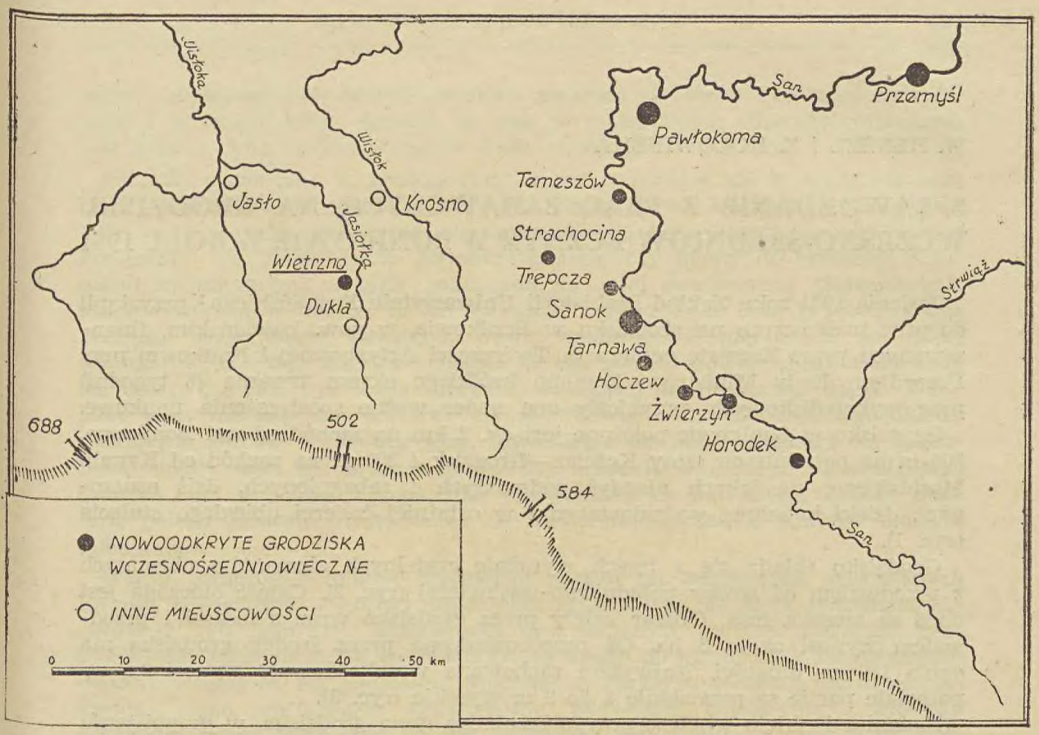

poczwórną linią wałów drewniano-ziemnych, o konstrukcji rusztowej lub niepełnorusztowej (przypuszczenie).

3. W dobie najdalszego zasięgu zachodniej granicy Rusi gród w Wietrznie-Bóbrce był graniczną warownią polską. Strzegł on ponadto szlaków komunikacyjnych z południa, od Przełęczy Dukielskiej ku północy, oraz z zachodu na wschód (z Sącza przez Żmigród na Sanok).

4. Jak świadczą ślady pogorzeli na wałach — w niewiadomym czasie, być może podczas utarczek granicznych lub walk z Tatarami, gród został obrócony w perzynę, z której — zdaje się — nie podźwignął się już nigdy.

5. Znaczenie — (a może i powstanie) grodu w Wietrznie-Bóbrce jako warowni o charakterze państwowym wiąże się z upadkiem roli nowo odkrytego łańcucha grodów nad górnym Sanem wskutek zajęcia ich przez Rusinów (X i XI wiek).

Przegląd Zachodni, nr 11-12, 1951 Instytut Zachodni